Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | Marek 14.000 | Marek 12.000 | Marek 14.000 | Marek 20.000 | Marek 12.600 | 500 Mp. |

Redakcja (tel. Nr. 180) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 63. Piątek, dnia 13. Kwietnia 1923 r. Rok XXX

## Dwie znamienne mowy w Poznaniu.

**O większą stanowczość polityki polskiej na kresach zachodnich.**

**Poznań.** (PAT). Prezydent miasta Ratajski, witając premiera gen. Sikorskiego, odczytał następujące przemówienie:

Czcigodny Panie Prezydencie Ministrów! Imieniem Magistratu, Rady m. i całego obywatelstwa miasta Poznania mam zaszczyt powitać Pana i złożyć mu, jako przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, należny hołd.

Witamy Cię, Panie Prezesie Rady Ministrów, sercem przepełnionem radością, dumą i szczęściem, wyrażając Ci cześć najwyższą, jaką czujemy dla odpowiedzialnego sternika losów Ojczyzny naszej, wywalczonej stuletnim trudem dziadów i ojców, oraz serdeczną krwią synów naszych, Ojczyzny, którą miłujemy ponad życie i którą pragniemy mieć potężną i poważaną przez swoich i obcych. Witamy cię w najstarszej stolicy kraju Piastów, u kolebki plemienia lechickiego, u samego jądra narodu polskiego.

**Ustawiczna groźba zalewu germańskiego.**

Dzisiaj ten rdzeń narodu nie jest już ośrodkiem polskiego życia państwowego. Pod wpływem tysiącletnich zapasów z napierającą falą germańską staliśmy się **miastem kresowem**, gdzie granica sąsiada sięga nie więcej, jak 10 mil od miasta. Tysiącletnia walka z naporem germańskim wyryła w duszy ludności zachodniej rubieży odrębne znamiona polityczne. **Ponad wszelkim pierwiastkiem uczuciowym góruje myśl stale zagrażającego** zalewu germańskiego. Groza ta straszna zrodziła **głębokie poczucie narodowe wspólne wszystkim kresowcom**, u nas jednakże wybujało to silniej, gdyż nigdzie indziej nie była tak długotrwałą i bezpośrednią, jak tutaj. **Staliśmy się społeczeństwem o silnem napięciu narodowem i o takiej zwartości i jednolitości przekonań, że międzynarodowy ruch myśli społecznej, religijnej i filozoficznej miał do nas dostęp trudniejszy**, niż gdziekolwiek indziej.

**Ziemia w rękach niemieckich.**

Powstanie własnej państwowości nie zmieniło tych nastrojów prawie że nic. Mamy wprawdzie własny rząd, **ale widzimy, że ziemią naszą władają w dużej części wrogowie. Niebezpieczeństwo niemieckie zagraża więc nietylko z poza granic, ale i we własnym kraju.** Tutaj, w kolebce narodu, **nie możemy się czuć bezpieczni dopóty, dopóki ziemia ta, która bezprawiem obcego osadnictwa przeszła w posiadanie cudze, będzie karmiła wrogów.** Patrzymy na to, jak rząd polski, jako władza kraju przeważnie rolniczego, przez cztery lata istnienia państwa otaczał rolnictwo troskliwą opieką, jak ono szybko przebolało skutki wojny, jak doszło do rozkwitu prawie przedwojennego. Ale patrzymy i na to, jak u nas, w zachodniej Polsce **te błogie owoce rządu zbierają Niemcy w wyższym stopniu, aniżeli Polacy**, bo prawdą jest, chociaż dziwnie to brzmi, że w Wielkopolsce i na Pomorzu na każdego Niemca przeważnie wypada kilkakrotnie więcej ziemi, niż na polskiego tubylca.

**Upośledzenie miast.**

A teraz odwrotna strona medalu: Jak jest **z mieszczaństwem** w Polsce: Otóż mogę stwierdzić nie czyniąc nikomu zarzutu, że **w Polsce ciała ustawodawcze nie zajęły się miastami w mierze takiej, na jakąby one zasługiwały**, jako główne ośrodki kultury. **Ustawa o ochronie lokatorów, doprowadzająca miasta do ruiny, istnieje nadal** bez zmian uznanych za konieczne przez wszystkie stronnictwa bez wyjątku. **Dziedzina ustroju samorządu miejskiego dotąd nietknięta ręką ustawodawcy.** W komisyi przygotowującej naprawę administracyi i ustroju samorządowego wielkopolskie miasta wpływu nie mają żadnego. Projekt naprawy finansów samorządowych jest jeszcze w stadyum przygotowawczym i nie przyszedł pod obrady Rady ministrów. Ustawa o rozbudowie miast, wydana przed pół rokiem w najlepszych intencyach, nie zapoczątkowała ruchu budowlanego, bo kredyty państwowe przewidziane w tejże ustawie, zmalały przez dewaluacyę marki polskiej do tego stopnia, że za sumę tych kredytów możnaby pobudować w tym roku z biedą **jeden dom w Wielkopolsce a drugi na Pomorzu.** Koniecznem jest więc, aby nadano większym miastom i związkom komunalnym prawo wydawania długoterminowych obligacyi na cele budowy mieszkań.

Miasta b. dzielnicy pruskiej są upośledzone szczególnie tem, że **odjęto im możność uchwalania dodatków komunalnych do podatków dochodowych**, oraz inne źródła podatkowe, jak np. podatek mieszkaniowy. Nie mając własnych podwalin finansowych, miasta nasze skazane są na dotacye państwowe. Korzystając z nich z konieczności, zatracają swoją samodzielność. Cierpi na tem kraj cały, a najwięcej cierpi mieszczaństwo.

Widząc, że **zachodnia Polska nie ma w rządzie centralnym ani jednego przedstawiciela**, pragnąłem w kilku zdaniach i grubszych liniach podać do wiadomości naczelnika rządu, nie tykając różnic partyjnych, jakie troski głównie nas przenikała.

Panie Prezydencie Ministrów! Przybyłeś do miasta, które wielu Polaków, źle poinformowanych, przed pięciu jeszcze laty nie wliczało do polskiego stanu posiadania. Dzisiaj wita Cię, Panie Prezydencie, Poznań dumny stwierdzeniem, **że przybyłeś do miasta najwięcej Polskiego w Polsce, bo liczącego 95% ludności polskiej, czystej krwi, pracowitej, państwowo-twórczej, o polskiem sercu i rozumie** Uznaj, Panie Prezydencie tę elementarną siłę mieszczaństwa poznańskiego, jego żywotność i otocz je tą opieką, jaką je otaczały jako wolne miasto królewskie, rządy polskie za złotych czasów Zygmunta i Batorego.

### Przemówienie gen. Sikorskiego.

W odpowiedzi gen. Sikorski wygłosił następujące przemówienie:

Pozwoli Pan Prezydent, że w odpowiedzi na szczerym patryotyzmem nacechowane słowa zaznaczę, że jako kierownik rządu konieczności państwowych odczuwałem oddawna potrzebę przybycia do tego centrum wolności, wysuniętego na najdalszy zachód i świadczącego jak najchlubniej o polskim harcie, patryotyzmie i polskim rozumie politycznym. Potrzebę tę odczuwałem szczególnie w momencie uznania naszych granic wschodnich, **aby w tej siedzibie pozytywnej pracy twórczej** zetknąć się bezpośrednio z reprezentantami tego społeczeństwa.

Obecne pokolenie powinno zdać sobie sprawę, że od jego kroków zależy, jak sprawa ta w przyszłości się ukształtuje. **Polska położona między Niemcami**, przeniknietemi — powiedzmy to sobie otwarcie — nienawiścią odwetu, a Rosyą, która kultywuje w dalszym ciągu tendencye starorosyj-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).



## Moment „prawny" w procesie sowieckim

Oburzenie, z jakiem przyjęliśmy wieść o procesie, wyroku i jego wykonaniu w Moskwie, nie powinno być jedynem uczuciem w tej sprawie, a wiece i protesty jedynym wyrazem naszego wobec zbrodni stanowiska. Musimy się i my zdobyć na **spokojny sąd nad sowietami** i ich postępkiem, — rozważyć, czy i jaka nasz sąd od ich „sądu" dzieli przepaść pojęć prawnych. Bo jeszcze — zdaje się — niejeden miesiąc i niejeden może rok będziemy mieli za wschodnią ścianą dzisiejszego sąsiada! Dlatego dobrze jest wiedzieć, do czego jeszcze jego „prawo" będzie w przyszłości zdolne! Z tych względów należy określić stanowisko bolszewickiego „prawa" do „winy" kapłanów katolickich.

Mamy w tym kierunku pierwszorzędny dokument, bo stenogram mowy Krylenki, którą on, jako publiczny oskarżyciel, wygłosił w czasie procesu. Prokurator stanął oczywiście na stanowisku bolszewickiego „prawa" i — rzucił przed oczy „towarzyszy-sędziów" kilkanaście ciekawych paragrafów konstytucyi i kodeksu karnego bolszewii.

„Państwo robotnicze — powiada Krylenko (t. j. judeokracya — Przyp. Red.) — musi się bronić wobec zbrodni i wobec społecznie niebezpiecznych elementów". „Wobec społecznie niebezpiecznych elementów", t. j., jak zaraz wyjaśnia, „wobec burzycieli rewolucyjnego porządku prawnego". Proces ma zatem na celu obronę „zdobyczy socyalistycznej rewolucyi"; ma on rozsądzić konflikt między prawem rewolucyi a prawem religii, katolicyzmu. Efekt jego końcowy jest dla prokuratora tylko jeden: najsurowsza kara, bo „sąd jest organem rewolucyi", jest jej sługą i obrońcą!

Po tym wstępie przystąpił prokurator do wykazania winy oskarżonych. Nie mógł się jednak powstrzymać, by w tem miejscu nie podać poglądu na istotę, organizacye i działalność Kościoła i za to jesteśmy mu wdzięczni; te kilka zdań w sposób szczery oświetlają całe psychologiczne i moralne podłoże, z którego wyniknął sam proces i cała walka sowietów z religią.

„Kościół jest zorganizowaną formą duchowej niewoli". „Pierwej ksiądz, a potem obywatel". „Głowa Kościoła — Watykan rozporządza całym majątkiem. A gdy władze przeprowadzają zajęcie kosztowności, to ksiądz zabiera kielich i wynosi: „Mój kielich! Moja własność".

„My wszystkie Kościoły jednako odrzucamy..."

„Istnieje przesąd religijny. Wszelka czynność: chrzest, pokuta, wszystkie sakramenty nazywamy przesądem i **mamy do tego prawo, ponieważ my budujemy państwo!** Za wykorzy-

stanie przesądu wolno jest nam karać!... Mówi się do człowieka nieuświadomionego: wara ci o tem myśleć, za to czeka kara na tamtym świecie, — to już wykorzystanie przesądu w celu zabicia dążenia do wolności".

A zatem mamy konflikt dwóch światopoglądów. Jeden stwierdza, że jest „tamten świat", że jest wyższe, niż ludzkie, niż bolszewickie, prawo; dla drugiego źródłem prawa jest rewolucya, a samem „prawem" umocnienie „zdobyczy socyalistycznej rewolucyi"!

Oskarżeni wykorzystali „przesąd" przeciw „prawu rewolucyi" i jej porządkowi! I p. Krylenko przytacza szereg ich „zbrodni".

„Cieplak paraliżuje prawo zabraniające trzymać dzieci w rygorze". „Zbrodnia" warta szczególnej uwagi! Sowiety bowiem wprowadziły „prawo rewolucyi" i w życie rodzinne. Ostatnie „Izwiestja" głoszą dzieciom wolność od supremacyi rodziców i wzywają je w imię rewolucyi do nieposłuszeństwa wbrew wszystkim religijnym prawom.

Dalsze przestępstwa oskarżonych: Zbieranie podpisów przeciw zaborowi kościelnych naczyń narusza 77 art. kodeksu karnego: „udział w organizacyi przeciwdziałającej celom rewolucyjnym" art. 68, (wiadomo, że jedyną organizacyą, w której oskarżeni działali, a której nie potrzebowali zakładać, była organizacya Kościoła, czemu wcale Krylenko nie zaprzeczył); opór przy wprowadzeniu dekretu o rozdziale Kościoła od państwa w życie zwraca się przeciw 57 art. kodeksu.

„Stąd — konkluduje Krylenko — wypływa następująca formuła oskarżenia: przeciwdziałanie władzy sowieckiej drogą wykorzystania przesądów religijnych".

A kara? „Najwyższy wymiar (kara śmierci, Przyp. Red) musi tu być zastosowany do przewódcy organizacyi — Cieplaka i nikt tu nie poradzi — dodaje ironicznie prokurator — nawet Ojciec św.... Kara śmierci musi dosięgnąć prał. Butkiewicza, będącego prawdziwym sprawcą losów organizacyi" i t. d.

Tak przemówiło „prawo" bolszewickie w historycznym procesie. I nic w tem nadzwyczajnego! Że się bowiem w kodeksie karnym R. S. F. S. R. znalazły artykuły karzące za obronę własności Kościoła, za naukę o trzymaniu dzieci w rygorze, za „powoływanie się na rozporządzenia papieża", za korzystanie z „wolności sumienia", to nic nadzwyczajnego, gdy „porządkiem społecznym" jest ustrój rewolucyjny, „zdobycze socyalistycznej rewolucyj".

Dlatego z całej mowy prokuratorskiej mogą mieć i będą miały wartość dokumentu tylko zdania określające socyalistyczny pogląd na świat. Krylenko powtórzył tylko znaną już teoryę Marksa o religii. Nie cofnął się przed jej powtórzeniem, ale i nie poszedł dalej, niż ona. „Religia — według Marksa — powstała z wyobraźni ludzi z czasów ich życia leśnego", narodziła się w chwili powstania własności prywatnej. „Idea Boga — pisał „Robotnik belgijski" — jest niemoralna, sprzeczna z wszelkim postępem. Papizm trzeba w błocie zadusić! Wojna z Bogiem! W niej postęp!"

Można rozumieć takie stanowisko, jak przez intuicyę rozumiemy sąd ślepego o otaczającym go świecie! Nie możemy jednak zrozumieć „prawa", które przy pomocy haseł liberalizmu odbiera obywatelom wolność! Nasze nie-rewolucyjne prawo pozwoliło jednak zdrajcy państwa, Dąbalowi, unieść bezpiecznie głowę do Rosyi. Rewolucyjne zaś prawo odbiera życie człowiekowi, którego jedyną winą był — „przesąd religijny". Oto różnica i przepaść dzieląca chrześcijańską kulturę od socyalistycznej.

Dlatego, jak o bolszewickim „porządku społecznym", „moralności", „państwie", mówimy tylko w cudzysłowie, tak samo w cudzysłów musimy zaopatrzyć nawet „prawo" bolszewickiej Rosyi.

Pejot.

## Dodatek kwietniowy dla urzędników.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" donosi, że w piątek Rada ministrów na posiedzeniu zadecyduje między innemi **o dodatku procentowym dla urzędników na miesiąc kwiecień** w wysokości ustalonej przez urząd statystyczny. Wedle informacyi dziennika, dodatek będzie wyplacony natychmiast **po uchwale, t. j. najpóźniej w poniedziałek.**

(Dokończenie mowy prem. Sikorskiego).

skie zbieranie ziem tak zwanych ruskich, ta Polska musi zdobyć się na taki czyn historyczny, aby u nas na zawsze wykluczyć smutne doświadczenia, które poprzednie pokolenia przeżyły. Panowie lepiej, aniżeli ja, wiedzą, że **odwieczny pochód pangermanizmu na wschód był stałą wytyczną narodu niemieckiego.** Czyny Fryderyka, Wilhelma II, obydwa rozbiory Polski uważane są za **najlepszy akt stanu narodu niemieckiego.** A dziś, kiedy wojna światowa tylko w pewnej części zwróciła nasz majątek narodowy, dziś po tej wojnie światowej rozbrzmiewają głośniej, niż kiedykolwiek, głosy publicystów i historyków niemieckich stwierdzające, że stan dzisiejszy jest to **prowizoryum, które w przyszłości usunięte być musi.** Dlatego podkreślić należy silnie naszą szczerą **intencyę pokojową** wobec całego świata cywilizowanego, co jest zresztą od wieków szczerą intencyą narodu polskiego.

Ja osobiście, jako b. szef sztabu generalnego, mogłem dotknąć tych najistotniejszych zagadnień, jakie z istnieniem państwowości są związane i z **większą może uwagą, aniżeli ktokolwiek z moich poprzedników, zwracałem jako kierownik rządu swoje oczy w stronę naszych kresów zachodnich** i stwierdziłem w tej dziedzinie konieczność stworzenia takiej dyrektywy dla całego narodu polskiego, **któraby nie ulegała żadnym wahaniom.** Dlatego chciałbym przedewszystkiem, aby zrozumieli mnie także ci obywatele, którzy zaliczają się do tak zwanych **mniejszości narodowych,** a w każdym wypadku do mniejszości niemieckiej. Tutaj będę mógł także odpowiedzieć reprezentantom konsystorza ewangelickiego, z którymi się dzisiaj nie mogłem porozumieć, gdyż po czterech latach rządów polskich **nie uważali oni za stosowne nauczyć się języka polskiego na tyle, aby prezesowi ministrów w tymże języku odpowiedzieć.** (Brawa i oklaski). W bezpośrednim ich interesie leży, aby ten wielki proces dziejowy po długim ucisku, stosowanym tutaj przez rząd pruski, ten proces, który nazywa się **odniemczeniem województw zachodnich w możliwie krótkiem i szybkiem tempie został dokonany.** (Brawa).

**Odniemczenie miast naczelnym postulatem.**

Stwierdzam, że w przededniu podjęcia akcyi likwidacyi majątków niemieckich, o której pan prezydent miasta wspomniał, **nasze dotychczasowe pobłażanie, nasza chwiejność, nasz brak decyzyi, muszą radykalnej uledz zmianie.** Rząd, który reprezentuję, chciałby, aby **w przeciągu roku ta sprawa była bezwzględnie załatwiona i stwierdzam, że stan dotychczasowy jest nie do pomyślenia.** Ci, którzy w czasie niebezpieczeństwa, w jakiem znajdowała się ojczyzna, **optowali na rzecz obcego państwa, powinni z tej akcyi ponieść także konsekwencye.** (Brawa i oklaski). Im prędzej ta sprawa zostanie załatwiona, tem szybciej nastąpi także moralna i tak potrzebna dla pokoju wewnętrznego konsolidacya naszych stosunków.

**Jeżeli chodzi o kolonistów niemieckich, o odniemczenie miast i o likwidacyę przeznaczonych na to przedsiębiorstw przemysłowych,** chcę zaznaczyć, iż ktokolwiek oskarżałby nas wobec świata o brak humanitaryzmu, nie byłby w zgodzie z istotnym stanem rzeczy. Być może nawet, że zbytek humanitaryzmu narażał niejednokrotnie Państwo nasze na rozmaite niebezpieczeństwa. (Głosy: tak jest). Niemcy w stosunku do nas w przeszłości, jak i dzisiaj, nie mieli żadnych skrupułów.

**Samorząd.**

Jeżeli chodzi o samorząd i jego potrzeby, chcę tylko zapewnić Panów, że sam fakt mego stawienia się tutaj na gruncie poznańskiego samorządu miejskiego, świadczy, jak wysoko cenię i rozumiem rolę samorządu w Polsce. Samorząd tutejszej dzielnicy, jak w całej Polsce, znajduje się w tej chwili w okresie przejściowym. Poruszając hasło naprawy Rzeczpospolitej, hasło naprawy skarbu, musimy być przygotowani na pewien **chwilowy okres przesileń.** Jestem głęboko przekonany, że samorządom polskim w ogólności, a w szczególności dla samorządu poznańskiego otwiera się najlepsza przyszłość.

**Rząd wobec moskiewskiej zbrodni.**

Omawiając wszystkie te zagadnienia, nie mogę przejść do porządku dziennego **nad sprawą ostatniego mordu dokonanego na ks. prał. Butkiewiczu w Rosyi bolszewickiej.** Głos rządu polskiego w tej sprawie, poparty w zupełności przez cały naród, **sharmonizował się z głosem całego świata cywilizowanego.** (Oklaski i brawa). Dalsza akcya znalazła również silny oddźwięk, np. w **kościele anglikańskim.** Jestem przekonany, że cały świat kulturalny zupełnie dobrze i dokładnie rozumie nasze intencye, poświęcając **jak najuroczystsze wspomnienia nowemu męczennikowi za wiarę i nowemu męczennikowi za wolność przekonania i sumienia.** Chcę zaznaczyć, że rząd polski w dalszym ciągu protestować będzie przeciwko temu barbarzyńskiemu wyrokowi i w dalszym ciągu nie będzie zgłaszał desinteressement wobec tych wszystkich zarządzeń, które rząd rosyjski w stosunku do Kościoła i mniejszości narodowej polskiej w Rosyi stosował i stosować zamierza. (Brawa).

Chciałbym **również i to** w intencyach czysto pokojowych, aby **nasz sąsiad zachodni zrozumiał wreszcie,** że pogląd nacyonalistów niemieckich i niejednokrotnie wielkich przywódców niemieckich, a nawet oficyalnych przedstawicieli państwa niemieckiego, **jakoby Polska była czemś przejściowem i czemś nieokreślonem,** jakoby obecnie uformowane granice wschodnie państwa niemieckiego **były rzeczą przejściową,** która ma się w przyszłości w bardzo radykalny sposób zmienić, aby to tam tak powszechne przekonanie znalazło wreszcie swój koniec. (Brawa i oklaski). O ile naród polski zdobędzie się na **wewnętrzną konsolidacyę polityczną i gospodarczą,** jakiej chwila dziejowa od obecnego pokolenia bezwzględnie wymaga, wówczas w przyszłość naszą spokojnie i z ufnością patrzeć możemy. (Huczne brawa i oklaski).

(Red. Prez. Ratajski ujął w swej świetnej mowie zarówno postulaty polskiego mieszczaństwa, jak i postulaty narodowe zachodnich naszych dzielnic. Jest ta mowa **strasznem oskarżeniem dotychczasowych rządów lewicowych i półlewicowych, które** — nie wyłączając rządu gen. Sikorskiego — zupełnie zaniedbały i jeden i drugi problem. Wrócimy jeszcze do tego wspaniałego przemówienia, które jest prawdziwym krzykiem polskiej duszy. Prez. Sikorski usłyszał w niem także słuszny wyrzut pod adresem haniebnej pamięci Enkaenu (którego członkiem był p. Sikorski), że rezygnował z odzyskania tych drogich, a dziś najbardziej polskich dzielnic.

**Premier odpowiedział komplementami pod adresem Poznańskiego i wywodami dość tanie antyniemieckimi. Zrozumiał, że w Poznaniu inaczej mówić nie może, zwłaszcza on, podejrzany z powodu swej przeszłości, o germanofilstwo. Ale pamiętajmy, że gdy p. Sikorski grozi Niemcom (słowami), to p. Askenazy oświadczał w wywiadzie, iż „Niemcy się moralnie rozbroiły" i bardzo delikatnie traktuje sprawę kolonistów i optantów.**

**Do obu mów jeszcze powrócimy).**

## Smierć posła Radziszewskiego.

**Warszawa. (PAT). Dziś rano p. marszałek Sejmu, Rataj, otrzymał depeszę z Goliny, powiat koniński, o śmierci posła Henryka Radziszewskiego. Poseł Radziszewski cierpiał na serce. W miejsce posła Radziszewskiego wejdzie kolejny kandydat z listy nr. 8, Józef Kawecki z Warszawy.**

Ze śmiercią posła Radziszewskiego traci nauka polska młodą a znakomitą siłę naukową. Był to utalentowany i bardzo pracowity ekonomista. Wykształcony za granicą, habilitował się w czasie wojny na Uniw. Jag., potem wykładał ekonomię na Uniw. lubelskim. Napisał w ostatnich latach podręczniki „Skarbowości", „Ekonomii politycznej", „Polityki gospodarczej", a przedtem studyum o Banku Polskim i szereg mniejszych prac. W poprzednim i obecnym Sejmie należał do Zw. Lud. Nar. i był autorytetem w sprawach finansowych. Cześć Jego pamięci!

### REORGANIZACYA MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa. (AW) Dzienniki podają, że w Ministerstwie spraw wewnętrznych utworzony zostanie **departament polityczny,** w którego skład wejdzie departament prezydyalny i część departamentu prasowego. Kierownictwo departamentu ma objąć p. **Łada.** Cenzura teatralna i kinowa odłączona ma być od wydziału prasowego i przyłączona do wydziału policyi w departamencie bezpieczeństwa

# Ostatnie chwile śp. ks. Butkiewicza.

Warszawa. (Tel. wł.) Agencya „Wiestnika" donosi następujące szczegóły o rozstrzelaniu ks. prałata Butkiewicza. Po ogłoszeniu wyroku śmierci na arcyb. Cieplaka i prał. ks. Butkiewicza, zamknięto ich obu w celach, ściśle izolowanych. Obaj skazańcy zwrócili się do komendanta więzienia z prośbą o pozwolenie zobaczenia się przed śmiercią z resztą więzionych. Komendant oświadczył, że wobec niezatwierdzenia jeszcze wyroku przez prezydyum „Wcika" i wobec tego, że kara śmierci będzie prawdopodobnie złagodzona, „żadne widzenia nie są dopuszczalne". Do ostatniej chwili ani ks. arcyb. Cieplak, ani ks. prałat Butkiewicz nie wiedzieli o ostatecznej decyzyi.

Dnia 31 marca około godz. 5 nad ranem uwiadomiono arcb. Cieplaka o zamienieniu kary śmierci na 10-letnie więzienie, a ks. Cieplak wysłuchał spokojnie oświadczenia i zapytał o losy ks. prałata Butkiewicza, ale czekiści grubiańsko odpowiedzieli, aby arcybiskup do tego się nie wtrącał. Ks. prał. Butkiewiczowi komendant więzienia oświadczył, że „Wcik" zatwierdził wyrok śmierci i aby skazaniec przygotował się na śmierć. Ks. Butkiewicz spokojnie się zachował wobec tej wiadomości i prosił ponownie o widzenie się z arcyb. Cieplakiem, jak i o zezwolenie wysłuchania Mszy św. Zarząd więzienia zgodził się na tę prośbę i oświadczył, że spotkanie nastąpi dn. 1 kwietnia rano w celi arcybiskupa.

Ks. Butkiewicz uspokoił się, sądząc z tej odpowiedzi, że stracenie nastąpi nie wcześniej, jak za 2 lub 3 dni. Ale po upływie 2 godzin, około godz. 8 wieczorem komendant w otoczeniu czekistów znowu przybył do celi i uwiadomił ks. Butkiewicza, że wskutek wyższego rozporządzenia wyrok śmierci ma być wykonany bezzwłocznie. Ks. Butkiewicz w milczeniu wysłuchał słów komendanta i prosił o pozostawienie go samego na 10 minut, dla ostatniej modlitwy. Po upływie tego czasu wyprowadzono go z celi do piwnicy. Na ten czas całą straż więzienia zmieniono. Na posterunkach koło celi i korytarzach zamiast żołnierzy specyalnego bataliomu, stali zaufani agenci „Wcika", którzy pilnowali, aby żaden z aresztowanych nie widział, ani słyszał, jak skazanego wiodą na śmierć i stracenie.

Na miejscu kaźni ks. Butkiewicz przeżegnał się, pobłogosławił kata i dwóch jego pomocników, a sam odwrócił się do ściany ze słowami modlitwy na ustach. Wystrzał kata przerwał modlitwę...

---

# Węgrzy o uznaniu granic Polski.

Uznanie granic Polski przez Radę Ambasadorów znalazło w prasie węgierskiej żywy oddźwięk. „Szozat", będący organem kół zbliżonych do naczelnika państwa Horthy'ego, tak się m. in. wyraża: „My, Węgrzy, z radością tylko możemy powitać ten fakt i to nietylko dlatego, że cały projekt wschodniego korytarza czeskiego ostatecznie upadł, ale i dlatego, że z całej polityki europejskiej znikł problem, za pomocą którego Praga mogłaby prowadzić dalej swoją grę". A jak tę grę Czesi prowadzili, to oświetla „Magyarsag" z 23 ub. m., przytaczając treść artykułu zamieszczonego w organie czeskiego ministra Klofacza „Ceske Slovo", że „posiadanie przez Polaków Wschodniej Małopolski jest ciężkim głazem, rzuconym pod nogi Czechów na drodze prowadzącej do Rosyi". Nie zaniedbali Czesi — pisze dziennik węgierski — żadnych sprężyn, które tylko można było poruszyć. aby Małopolska Wschodnia dostała się w ręce Ukraińców. Uniwersytet ukraiński w Pradze (a właściwie kurs kształcący agitatorów), popieranie wszelkich memoryałów ukraińskich w Genewie. podburzanie przeciw Polakom opinii czeskiej i zagranicznej, utworzenie legionu ukraińskiego w Pradze — to miały być środki dla urzeczywistnienia projektu korytarza czesko-rosyjskiego.

„Kwestya ta powstała w jesieni 1918 r. w związku z rozpadaniem się monarchii dualistycznej, ponieważ ex-cesarz Karol zrzekł się na korzyść nowego państwa polskiego jedynie zachodniej części Galicyi, wschodnią zaś część zatrzymał sobie i miał zamiar utworzyć z niej prowincyę ruską. W traktacie w. St. Germain zrzekła się Austrya Małopolski na korzyść wielkich mocarstw, a nie na korzyść Polski, wchodziły tu w grę interesy Anglii, która zabiegała usilnie o uzyskanie koncesyi źródeł naftowych we Wschodn. Małopolsce. Ten wzgląd zdołał również wyzyskać Petruszewicz. dla skłonienia Kanady do poparcia swych roszczeń".

Jak doniosły jednak sobotnie telegramy, decyzya Rady Ambasadorów zachwiała do tego stopnia kredytem Petruszewicza, że dla braku pieniędzy zmuszony był zwinąć swe manatki z Wiednia i ruszyć na zieloną wiosenną trawkę do Szwajcaryi.

---

# Pogłoski i kombinacye.

W prasie lewicowej i filosemickiej roi się od pogłosek i domysłów co do rezultatów narad krakowskich, przyczem „Robotnik" z pewnem zdumieniem konstatuje, iż „dotąd nie otrzymano w Warszawie dokładnych informacyi o wyniku tych narad". Nie przeszkadza to jednak także i „Robotnikowi" powtarzać różne o tych naradach plotki, które idą nawet tak daleko w blagierstwie, że podają już skład nowego rządu z p. Witosem na czele, a z pp. Korfantym, Kiernikiem, Głąbińskim, M. Seydą, Brylem, Dubanowiczem i Osieckim jako ministrami!... Dla innych pism lewicowych narady krakowskie przedstawiają się „humorystycznie", inne wreszcie nie wierzą w ich pomyślny wynik. Słowem dezoryentacya ogólna całej judeo-lewycy.

A przytem jeden niespodziewany epizod. P. Dąbski, szef radykalizmu w klubie „Piasta", wybiera się w swym charakterze prezesa „Syndykatu dziennikarzy warszawskich" zagranicę, najpierw do Rzymu (na obchód rocznicy założenia Romy), następnie do Szwecyi itd. Nieobecność p. Dąbskiego w najbliższych czasach niepokoi silnie całą lewicę, gdyż oznacza ona oddanie p. Witosowi nieograniczonej władzy w klubie piastowym. Pojawiają się już pogłoski, że wyjazd ten jest faktycznie zaprzestaniem frondy przez grupkę p. Dąbskiego i że jedynie 3 lub 4 posłów w „Piaście" sprzeciwia się jeszcze kooperacyi ósemkowo-piastowej. Bliska przyszłość okaże, co w tej najnowszej sensacyi jest prawdą.

By wyczerpać seryę pogłosek, notujemy jeszcze doniesienia, iż dalsze narady ósemki z PSL. odbywają się w Katowicach, że w Krakowie omawiano sprawy personalne i Ch. D. zamierza przyłączyć się do obecnej większości (lewicowo-mniejszościowej). Wszystko to jest nieprawdą.

Syonistyczny „Nowy Dziennik" nie podziela różnych wątpliwości swych sojuszników z lewicy. On uważa już polską większość za pewną i przewiduje „dla biednej Polski" największe z tego powodu nieszczęścia. Zdaniem p. Thona polska większość na to powstaje, by zwalczać konstytucyę i żydów. Żydzi sobie ostatecznie dadzą radę („są oni w defenzywie zahartowani i wypróbowani"), ale konstytucya?... Cała pociecha w tem — jak zapewnia krakowski rabbi — że „eksperyment piastowo-chyeński nie będzie długotrwały". Inaczej... Czy inaczej żydzi musieliby wyemigrować z antysemickiej Polski? — pozwolimy sobie zapytać p. Thona. Jeśli tak, to należałoby „chyeńsko-piastowy rząd" zainstalować na długo — na bardzo długo...

Obecnie punkt ciężkości sytuacyi przeniósł się znowu do Warszawy. W ten sposób kończy się świąteczna „tour de Pologne" posłów. która tyle narobiła hałasu.

---

# Masoni przy robocie w Polsce.

### Tajemniczy dokument wolnomularski.

Im więcej lewica się kompromituje (nie tylko w Bolszewii, ale u nas i w całej Europie), tembardziej stara się „skupić swoje siły" do walki z zagrażającą jej „hydrą reakcyi". Tem należy tłómaczyć fakt, że pomimo bankructwa haseł wolnomyślnych — teraz właśnie masoni w Polsce mobilizują się i nawet mają zamiar urządzić tu zjazd wolnomularski. Na razie wstydliwie ukrywają się w cieniu konspiracyi. P. Rabskiemu wpadł jednak przypadkowo do rąk pewien dokument wolnomularski, który wydrukował w całości w „Kuryerze Warszawskim". Warto się z nim zapoznać. gdyż w każdym razie świadczy on. że nasi masoni mają bądź co bądź bardzo szerokie... zamiary. Jest to jakby plan działalności masoneryi w Polsce, „układ logiczny lóż". Jest ich (czy ma być dopiero) aż piętnaście.

Pierwsza loża „Polska praworządna" grupuje „braci" zajmujących wybitne stanowiska polityczne, jak: ministrów, wiceministrów, senatorów i posłów. Druga loża „Łukasiński" obejmuje sprawy wojskowe i grupuje „braci wojskowych". Trzecia loża „Traugutt" grupuje również „braci wojskowych", lecz ma specyalne zadanie „propagandy ducha wolnomularskiego" w armii oraz zajęcie się sprawami „Strzelca" i podobnych mu instytucyi. Loża 4 i 5 ogniskuje sprawy urzędnicze, 6 — kresy, a 7 loża „Sowiński" grupuje inwalidów, b. Legionistów, P. O. W. i zdemobilizowanych oficerów. Dalej 8 loża „kresowców", 9 „Prawda" (państwowe sprawy gospodarcze), 10 loża propagandy w prasie, 11 — „Wolność przywrócona" (sprawy nauki i młodzieży), 12 — „Norwid" (artyści), 13 — „Dyplomatyczna", 14 loża „Jednania" (mniejszości narodowe w Państwie) i wreszcie 15 loża „Trójkąt prowincyonalny".

Po tem wyliczeniu lóż dokument oświadcza, że „komisye załączą szkielety personalne dla powyższych lóż" i za pośrednictwem sekretarzy ogłoszą w lożach powyższy projekt do zaakceptowania przez W. W.". (Wielki Wschód).

Mamy więc tu do czynienia z szeroko zakreślonym projektem objęcia mackami masoneryi wszystkich dziedzin życia w Polsce.

---

# Echa.

Od szeregu dni mieszkańców Warszawy usiłowały zaintrygować cyrkowe afisze: „Wykradzenie Józefa Piłsudskiego". Pewnie film jakiś — myśleli przechodnie i szli dalej. Ale to nie był film, lecz, jak wyjaśnił „Robotnik" — „święto rozpamiętywań organizacyi socyalistycznej", podczas którego różni towarzysze opowiadali, jak to w więzieniu tow. Piłsudski udawał obłąkanego, jak przy pomocy psychiatrów odzyskał wolność i t. d.

Z powodu przypomnienia tego doniosłego faktu, fejletonista „Gazety Warszawskiej" czyni uwagę, że za lat 20 znajdzie się może kółko, w którem będą opowiadać, jak to p. Piłsudski udawał po tem zdrowego polityka i jak skutkiem tego Polska omal nie straciła swej wolności.

---

# P. Janik — inspektorem.

Ostrzegaliśmy rząd przed nominacyą p. Janika inspektorem szkolnym w Krakowie. Byliśmy zgodni na tym punkcie z opinią miasta. A jednak p. minister uległ i nominacyę podpisał! „Wyzwolenie" więc otrzymało nowy dowód wdzięczności rządu za poparcie. Będzie zadowolone! Nie będzie jednak zadowolone katolickie obywatelstwo Krakowa. Troska o wychowanie młodego pokolenia każe mu pilnie patrzeć na palce nowego inspektora, który swoją dotychczasową działalnością żadnej nie daje gwarancyi, że uszanuje religijno-moralne cele szkolnictwa powszechnego. Stało się źle! A przyczyna? Przyczyną jest partyjnictwo w szkole, obsadzanie wyższych stanowisk szkolnych politykami. Wzywamy posłów ze stronnictw narodowych, by zwrócili uwagę na prowokującą nominacyę p. Janika. Będziemy bardzo ciekawi usłyszeć z ust p. ministra odpowiedź na interpelacyę, jakie to kwalifikacye utorowały p. Janikowi drogę do biura inspektorskiego. Czy zdeklarowany ateizm, za który go austryackie władze musiały już raz usunąć od obowiązków nauczycielskich? Czy wysługiwanie się mocarstwom centralnym w czasie wojny, połączone z denuncyowaniem w prasie ludzi podejrzanych o brak patryotyzmu austryackiego? Czy jego nietakt wrodzony, nieznajomość spraw szkolnictwa ludowego, czy też tylko protekcya „Wyzwolenia", do którego się po dłuższej włóczędze w różnych stronnictwach zapisał?...

---

# Sprawy miejskie.

### Przeniesienie Zakładów dobroczynnych na Prądnik Czerwony.

Prezydyum miasta podjęło w ostatnim czasie pertraktacye z władzami wojskowemi w sprawie

nabycia całego szeregu gruntów i parcel poforteczných. Szczególnie idzie tu o szeroki na kilkadziesiąt metrów, a ciągnący się od pałacu Lasockich na Dębnikach do zakładu kąpielowego Matecznego w Podgórzu pas gruntów.

Jak się dalej dowiadujemy, są głosy, aby wszystkie Zakłady dobroczynne na gruncie miasta przenieść na peryferye Krakowa. Gmina zaakceptowała już podobno projekt przeniesienia starców i kalek, dalej dzieci z Ziółków miejskich, biednych z Zakładu Braci Albertów itd. na Prądnik Czerwony, względnie do Trupiszowa koło Prądnika, gdzieby stworzono dla nich dużą kolonię. Realizacya tego projektu leży jeszcze w dalekiej przyszłości, wstępne jednak rokowania o nabycie gruntów pod budowę takiej kolonii już się podobno rozpoczęły.

**33 milionów niedoboru w chłodni miejskiej.**

Na onegdajszem posiedzeniu Komisyi administracyjnej, naczelnik akcyzy miejskiej, Dr Zawadzki, referował sprawę zamknięć rachunkowych za r. 1922 w zakładach pozostających pod zarządem administracyi akcyzy. Z zamknięcia okazało się, że bilanse wszystkich zakładów były czynne, z wyjątkiem chłodni miejskiej, która wykazała niedobór w wysokości przeszło 33 milionów marek. Niedobór powstał wskutek niskich opłat za używanie chłodni.

## „Bagatela" na usługach propagandy żydowskiej.

Ogólne oburzenie polskiej ludności Krakowa wywołał fakt, że „Bagatela" wystawia żargonową sztukę „Dybuk", z którą wileńska trupa syonistyczna objeżdża miasta polskie dla propagandy żydowskiej. Dotąd żaden teatr polski nie zgodził się na takie poniżenie, by oddać swą scenę, z której przemawia stale polska mowa, na widowisko żargonowe. Dodajemy, że żydzi mają już w Krakowie własny teatr, gdzie „Dybuka" stale grają. Jeśli się przeto przenoszą do teatru dotychczas polskiego, (poświęconego nawet przez księdza), to chyba tylko dla prowokacyi. A dzieje się to w chwili, kiedy cały kraj protestuje przeciw nikczemnej walce żydowskich komisarzy z chrześcijaństwem i z polskością.

Czy polski Kraków zniesie spokojnie prowokacyę żydostwa? Czy nie zareaguje?

# KRONIKA.

**PRZEJĘCIE FABRYKI ŚLUSARSKIEJ PRZEZ MŁODZIEŻ RĘKODZIELNICZĄ.**

Przed kilkoma dniami nastąpiło objęcie fabryki wyrobów ślusarsko-przemysłowych po ś. p. Karolu Uznańskim przez Związek młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie. Ks. Kuznowicz, prezes Związku, dziękując kuratorom testamentu ś. p. Uznańskiego, pp. radcom Stefanowi Iglickiemu i Janowi Wolnemu, za ich obywatelskie stanowisko w sprawie przejęcia zakładu, przedstawił zebranym nowego dyrektora zakładu, p. W. Mikształa, dawnego wychowanka Związku, a ostatnio kierownika w fabryce Zieleniewskiego. W zakładzie tym, który nosić będzie miano fundatora Uznańskiego, kształceni będą uczniowie na werkmistrzów ślusarskich.

**Kraków, 12 kwietnia.**

**„BISKUP HODUR"** zamierza — jak donosi „Straż", organ amerykański jego „Kościoła" — przybyć w maju do Krakowa dla organizowania swoich wiernych hodurowców.

**O POMOC DLA AKADEMIKÓW-POLAKÓW W GDAŃSKU.** Komitet niesienia pomocy studentom politechniki gdańskiej, zawiązany pod protektoratem prezesa Morawskiego, b. min. Biesiadeckiego i p. Fr. Potockiej, zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa krakowskiego o fundusze dla rodaków, studyujących w Gdańsku. Życie akademickie w tem mieście jest niezwykle utrudnione z powodu drożyzny i obcej waluty, toteż jedynie zbiorowa pomoc społeczeństwa może stworzyć młodzieży studyującej w Gdańsku możliwe warunki do nauki.

**TRADYCYJNE „ŚWIĘCONE" SŁUŻBY MIEJSKIEJ.** Onegdaj w szkole przy ul. Zielonej odbyła się uroczystość tradycyjnego „Święconego" służby miejskiej, zorganizowanej w Katol. Związku. Na uroczystość, prócz członków Związku i ich rodzin, przybyli: wiceprez. Wielgus, senator Adelman, radca m. ks. Kasprzyk, poseł Puchałka, dyr. Magtu Grodyński, radcowie Hajdukiewicz, Kubalski i Przeorski, sekretarz prezydyalny Strasik, sekretarze Magtu Reiman i Ćwiertniewicz, kierownik Cholewiński i t. d. Zebranych i gości powitał prezes Związku, p. Woźniak, który zwrócił uwagę na konieczność silnej organizacyi i zgodnej pracy, opartej na podłożu religii i miłości Ojczyzny; zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydyum miasta. Następnie ks. Kasprzyk dokonał poświęcenia zastawionych stołów i dzielił się jajkiem z obecnymi, poczem zebrani zasiedli do skromnego święconego.

**CO MOŻNA KUPIĆ ZA 5 MAREK?** Pytanie to zostałoby bez odpowiedzi, gdyby nie przypadek, że wczoraj chciałem na ulicy odpalić od pewnego przechodnia papierosa. Trafiłem dobrze, gdyż był to pan bardzo uprzejmy i, jak się okazało, skrupulatny: Wyciągnął pudełko zapałek, zapalił jednę z nich, a następnie oświadczył, że to go kosztuje — 5 marek, których zażądał. A więc nie jest źle z naszą marką, gdy w towarzystwie czterech jeszcze coć znaczy i są uprzejmi ludzie na plantach, a nawet trafi się między nimi współczesny Sokrates.

**WŁAMANIA.** Wczoraj jacyś niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu firmy Pawłowski w Rynku gł. i skradli z kasy 290.000 mk., a z szaf wiele bielizny. Złoczyńcy otworzyli drzwi sklepu wytrychem w godzinach południowych, gdy nikogo w sklepie nie było.

Ze strychu domu przy ul. Czystej 7, skradziono na szkodę p. Januszowej futro i świtkę z perskim kołnierzem dużej wartości. Sprawcy dostali się na strych przez dymnik, prowadzący z dachu.

**Z Polski i ze świata.**

**MILIONÓWKA.** W sobotniem ciągnieniu wygrana padła na numer 4.586.445, sprzedany przez Izbę skarbową w Brześciu Litewskim.

**RZEWNA UROCZYSTOŚĆ** odbyła się w ubiegłym tygodniu w kościele OO. Jezuitów we Lwowie. Kilkaset dzieci zgromadziło się u stóp wielkiego ołtarza, świątecznie przystrojonego, by uczcić pamięć wielkiego miłośnika i dobroczyńcy dzieci polskich, ś. p. ks. arcyb. Bilczewskiego, przez wysłuchanie Mszy św. i przyjęcie Komunii za jego duszę. Do zebranej dziatwy przemówił O. Kurdziel T. J. Po nabożeństwie i wspólnej Komunii św. czterystu dzieci, dziatwa obdarzona została, ku swej wielkiej radości, obrazkami pamiątkowymi z podobizną zmarłego Arcypasterza, z tem upomnieniem, by wizerunek ten skłaniał ją do modlitwy za niego i postępowania według jego nauk.

**ŚWIĘTO BŁĘKITNYCH ŻOŁNIERZY.** Poznań gościł w swych murach w ubiegłą niedzielę b. żołnierzy błękitnej armii, jej wodza naczelnego i organizatora, a obecnie posła, gen. J. Hallera, tudzież gen. francuskiego, Bernharda, b. komendanta 13 dywizyi, składającej się z Hallerczyków. Zgromadziła ich tam uroczystość poświęcenia sztandaru poznańskiej grupy b. Hallerczyków. W licznych przemówieniach podniesiono zasługi i męstwo żołnierzy Hallera na froncie zachodnim, a gen. Bernhard wyraził pewność, że zadzierzgnięte węzły francusko-polskiego braterstwa broni poprowadzą oba narody w szczęśliwą przyszłość. Następnie wręczono gen. Hallerowi odznaki „Za waleczność", poczem odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych.

**DZIEWIĘĆDZIESIĄT OSAD LIKWIDACYJNYCH DO NABYCIA.** Związek obrony Kresów Zachodnich od roku współpracuje z rządem i Sejmem, celem przeprowadzenia likwidacyi własności niemieckiej na mocy traktatu wersalskiego. Obecnie rząd zatrzymał na rzecz państwa dziewięć wielkich majątków ziemskich i dziewięćdziesiąt osiem osad, które sprzedawać będzie Polakom, mającym odpowiednie kwalifikacye. Związek Obrony Kresów Zachodnich, dążąc do tego, by majątki te i osady dostali Polacy, mający wartość pod względem narodowym i moralnym, a przytem zdolni do pożytecznej pracy na nabytej ziemi, wydawać będzie reflektującym na nabycie majątków odpowiednie poświadczenia. Tam też zasięgnąć można szczegółowych informacyi. Adres dyrekcyi Związku: Poznań, św. Marcin 40.

**PIJAŃSTWO W PŁOCKU.** „Dziennik Płocki" zamieszcza nadesłany mu przez miejscowe starostwo wykaz osób, skazanych w ostatnim czasie na kary pieniężne lub karę aresztu za opilstwo. Wykaz obejmuje 90 nazwisk.

**MOROWE POWIETRZE W INDYACH.** Jak informuje Biuro Reutera, w Indyach szerzy się w zastraszający sposób morowe powietrze. W ostatnim tygodniu marca umarło tam na tę chorobę przeszło 8000 osób. Zaraza objęła większą część prowincyi Indyj.

**DWANAŚCIE FORTEPIANÓW W BAGAŻU DYPLOMATYCZNYM.** Japończycy razem z cywilizacyą europejską otrzymali także i... fortepiany. Ale dopiero ostatnimi czasy obudziło się wśród Japończyków zamiłowanie do gry na tym instrumencie. Skorzystał z tego rząd japoński i obłożył dużem cłem fortepiany, tak, że cena ich podskoczyła niezmiernie w „krainie wschodzącego słońca".

Z właściwym Czechom sprytem wykorzystał ten stan rzeczy b. poseł czesko-słowacki w Tokio, obecnie już napędzony, p. Pergler, i sprowadził bez cła, podając je jako swój bagaż, dwanaście fortepianów, które następnie sprzedał z bajecznym zyskiem Japończykom.

Sprawa ta wyszła na wierzch po usunięciu posła. Rząd japoński ściga teraz sądownie nabywców owych fortepianów, przemyconych do Japonii, a dobra opinia dyplomacyi czesko-słowackiej rośnie na dalekim Wschodzie.

**Zawiadomienia i komunikaty.**

**MIANOWANIA PROFESORÓW UNIWERSYTETU.** Prezydent Rzeczypospolitej zamianował Dr. Tadeusza Czeżowskiego nadzwyczajnym profesorem filozofii na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie; prof. Władysława Kotwicza zwyczajnym profesorem nauk oryentalistycznych na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: prof. Dr Lubienieckiego zwyczajnym profesorem farmakologii na wydziale lekarskim Uniwersytetu poznańskiego; prof. Henryka Radziszewskiego zwyczajnym profesorem nauki gospodarstwa społecznego na wydziale leśnym szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie; prof. Stanisława Dębickiego zwyczajnym profesorem malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

**MOTET ET MADRIGAL,** słynny szwajcarski zespół śpiewaczy, pod dyr. H. Opieńskiego, w sobotę 14 b. m. — Kwartet czeski Ševcika we czwartek 19 b. m. — Alma Moodie, wiolinistka z Australii, w piątek 20 b. m.

**KONFERENCYA ZARZĄDÓW KÓŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** dzielnicy XXII (Podgórze) odbędzie się w piątek dnia 13 b. m. o godz. 6 wiecz., w biurze Sekretaryatu przy ul. Twardowskiego (róg Paulińskiej) w Podgórzu.

**WYBÓR PREZYDYUM TOW. URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.** Onegdaj odbyło się w sali Rady miasta walne zgromadzenie Tow. urzędników magistratu i zakładów miejskich, na którem wybrano nowy wydział Towarzystwa: prezes st. radca Ed. Kubalski, wiceprezesi Dr Klęja i Dr Sikorski, członkowie wydziału: Batko, Cholewiński, Grzytała, inż. Jaszczurowski, inż. Kadula, Dr Kolkiewicz, Dr Niedziałkowski, Dr Owsiński, inż. Stahl, Szczurowski, Racławicki i Wadowski.

**ZWIĄZEK ZRZESZEŃ PRAC. PUBL. WOJEW. KRAK.** zwołuje na dzisiaj, t. j. czwartek, godz. 7 wieczorem, do sali konf. IV. gimn. (ul. Krupnicza) posiedzenie poszczególnych Stowarzyszeń, celem omówienia sprawy projektu ustawy o uposażeniu, wniesionego do Sejmu.

**WALNE ZEBRANIE** krak. Koła Związku Ks. Ks. Prefektów odbędzie się, nie jak mylnie podano 11 b. m., lecz 18 b. m. o godz. 5 po poł. w gimnazyum św. Jacka.

**REJESTRACYA INWALIDÓW.** Magistrat wzywa wszystkich inwalidów, potrzebujących jeszcze praktycznego wyszkolenia w zawodzie lub dokształcenia na specyalnych kursach, aby zgłosili się do dnia 19 b. m. w wydz. V Magtu.

**PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA ABONAMENT TELEFONICZNY.** Od dnia 1 maja b. r. obowiązują podwyższone opłaty za abonament telefoniczny, które — np. dla Krakowa — wynoszą kwartalnie za stacyę prywatną 180.000 mk., za stacyę zbiorową 325.000 mk., zaś za stacyę publiczną 500.000 mk.

**NA CELE BUDOWY „DOMU WYCIECZKOWEGO"** dla młodzieży urządza Komitet raut w salach Starego Teatru w dniu 21 b. m. Zaproszenia wydaje Kuratoryum szkolne, wydział prezydyalny (ul. Rakowicka 27). Piękny cel znajdzie niewątpliwie gorące poparcie.

**Wiadomości kościelne.**

**ZA DUSZĘ Ś. P. KS. PRAŁATA KONSTANTEGO BUTKIEWICZA** odbędzie się uroczyste na-

bożeństwo żałobne w dniu dzisiejszym w kościele Maryackim o godz. 10 rano, staraniem „Rozwoju“. Po nabożeństwie wiec na Rynku pod pomnikiem Mickiewicza. — Podczas nabożeństwa będzie zbierana składka na pomnik ks. Butkiewicza.

**ZA DUSZĘ Ś. P. JANA GRZEGORZEWSKIEGO**, zasłużonego oryentalisty, odprawiona będzie Msza św. żałobna w piątek 13 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Anny.

### CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4451 Franciszek Trojanowski ze Stryja; 4452 Jan i Marya Rudnikowie, Przemyśl; 4453 rodzina Vetulani ze Sanoka; 4454 Franciszek, Helena, Wanda, Lech, Kazimierz i Mieczysław Rusinkowie; 4455 przyjaciółce ludu, Stefanii Prawdzie Tell — Stowarzyszenie „Lach“; 4456 przyjaciółcę ludu, Stefanii Prawdzie Tell — Kółko rolnicze Parczewskie; 4457 Janusz i Emilia z Turowskich Tarczałowiczowie; 4458 pamięci Józefa Siarkiewicza — dzieci.

### Odpowiedzi Redakcyi.

**P. Dierz., Łańcut.** W sprawie, poruszonej w nadesłanym nam liście, odnieśliśmy się do krakowskiego oddziału „Rozwoju“, który udzieli Pani fachowych w tym kierunku informacyi.

### Z teatrów krakowskich.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO** komunikują: dzisiaj po raz 6-ty „Czupurek“ B. Hertza, zamiast zapowiedzianego poprzednio „Wesela“. Dyrekcya, nawiązując do tradycyi przedwojennej, daje w najbliższą sobotę przedstawienie popularne popołudniowe o godz. 3.30. po **cenach do połowy zniżonych**, powtarzając na niem subtelną komedyę Rittnerowską: „Wilki w nocy“. W sobotę wieczorem premiera nowości Stefana Krzywoszewskiego: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia“, obfitującej w emocyonalne sceny. — Przygotowania do następnej premery, którą będzie „Zmartwychwstanie“ K. H. Rostworowskiego, są w pełnym toku. „Zmartwychwstanie“ przygotowywane jest na drugą połowę b. m.

**Z TEATRU OPERA I OPERETKA** komunikują: Dziś, we czwartek, występ gościnny N. Nadieżdiny, primaballeriny scen rosyjskich, w świetnej, stale wypełniającej salę teatru „Bajaderze“. W piątek 13 b. m. w partyi Mefista występ I basbarytona Opery Wielkiej w Paryżu, T. Ordy w operze Gounoda „Faust“. Małgorzatę kreuje niezrównana wykonawczyni tej partyi, St. Korwin Szymanowska. W sobotę 14 b. m. T. Orda wystąpi w „Rigolecie“ w partyi tytułowej. Gildę odśpiewa St. Korwin Szymanowska.

### Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek 12 b. m.: „Czupurek“.
Piątek 13 b. m.: „Czupurek“.
Sobota 14 b. m.: Po południu „Wilki w nocy“, wieczorem „Historya nie z prawdziwego zdarzenia“.

### Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek 12 b. m.: „Bajadera“. (Występ N. Nadieżdiny).
Piątek 13 b. m.: „Faust“. (Występ St. Korwin Szymanowskiej i T. Ordy).
Sobota 14 b. m.: „Rigoletto“. (Występ St. Korwin-Szymanowskiej i T. Ordy).

## Podręcznik dla zbierających zioła lekarskie.

napisany przez J. Biegańskiego, pojawił się świeżo w trzeciem, znacznie poprawionem i uzupełnionem wydaniu. Książka ta poucza dostatecznie, jak należy postępować z ziołami, aby z nich uczynić towar handlowy, zaś zamieszczone ryciny wraz z dopełniającymi opisami przy każdej roślinie, wystarczą do jej rozpoznania.

Gdy dwa poprzednie wydania „Podręcznika“ wyszły w Polsce, rozdartej na strzępy, zgnębionej i nie istniejącej politycznie, to obecne zastaje ją wolną, zjednoczoną, w obszernych granicach i hojnie wyposażoną przez naturę, która w bogactwie mineralnem i roślinnem iście po magnacku nas wyposażyła. Te nieprzebrane skarby polskiej przyrody spędzają sen z oczu chciwych naszych sąsiadów, gotowych w każdej chwili rzucić się do rabunku, ale bogactwa te nie dane są na to, aby je deptać, albo jedynie chełpić się niemi, trzeba je ocenić i zużytkować, abyśmy nie byli podobni do nędzarza, siedzącego na skrzyni pełnej złota i nieumiejącego jej otworzyć.

Zioła lekarskie są jednem z danych nam bogactw. Nie wolno nam patrzeć obojętnie, jak corocznie zima niszczy je bez pożytku. Zbierać te zioła, suszyć i przerabiać na wartościowy towar dla własnych potrzeb i na wywóz zagranicę jest naszym obowiązkiem względem Ojczyzny.

Podręcznik dla zbierających zioła lekarskie J. Biegańskiego jest do nabycia

**w „Księgarni Jagiellońskiej w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 3.** Cena Podręcznika mk. 8.650 (wraz z dod. droż.). (339)

## Z sali sądowej.

### Osobliwy kontrolor.

W sądzie okr. karnym w Krakowie dobiegła wczoraj końca odraczana po kilkakroć rozprawa (marcówka) przeciw przodownikowi policyi Joachimowi Symczyszynowi. Oskarżony on był o to, że w czasie rewizyi w pociągu między Bochnią a Krakowem w poszukiwaniu bibuły komunistycznej, skonfiskował jednemu pasażerowi walizę zawierającą rzekomo broszury treści agitacyjno-bolszewickiej, z której następnie zabrał 100 dolarów. Trybunał skazał Symczyszyna na **4 lata ciężkiego więzienia.** Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Dr Hubaczek, osk. prok. Michałowski.

### Zasądzenie lichwiarzy.

Sędzia Dr Frączkiewicz rozpatrywał sprawy lichwiarzy żywnościowych. Franciszek Stawnowski, właściciel jatki przy kościele OO. Dominikanów, za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach, skazany został na miesiąc aresztu bez zamiany na grzywnę i na 100.000 mk., zaś masarz z ul. Szewskiej, Kumala, za lichwę wędlinami zasądzony został na 300.000 mk. grzywny, względnie 30 dni aresztu.

# Walka z ideą rządu narodowego.

**Warszawa.** (Tel. wł.). Środowa prasa lewicowa przedstawia nowy obraz **kampanii przeciwko idei polskiej większości parlamentarnej.** W dalszym ciągu „Robotnik“ **zaatakował p. Witosa w sposób ordynarny, co zresztą jest w jego stylu,** ale najcharakterystyczniejsze zajął stanowisko „Kuryer Polski“ i „Kuryer Poranny“, które odsłoniły **subtelną grę polityczną.**

Mianowicie „Kuryer Polski“ wyzyskał osobiste poglądy marsz. Trąmpczyńskiego **do ataku na ideę porozumienia się 8-ki z grupami centrowemi.** W depeszach dalszych z Poznania, niewątpliwie fabrykowanych w Warszawie, twierdzi się, że **szanse porozumienia są w Poznaniu pesymistycznie oceniane a do porozumienia w sprawie reformy rolnej jeszcze daleko.**

„Kuryer Poznański“ w jednym z numerów zapytywał premiera Sikorskiego, po co właściwie przyjeżdża do Poznania. Ostateczną na to odpowiedź dał „Kuryer Poranny“, który niepotrzebnie się wygadał. Mianowicie twierdzi: **Panu Sikorskiemu chodziło o zetknięcie się bezpośrednie z konserwatystami poznańskimi a następnie o wydzielenie konserwatystów poznańskich z grupy 8-ki. Gdyby ta secesya konserwatystów się udała, to natenczas 8-a — ludowcy nie stanowiliby większości i w ten sposób automatycznie upadłaby koncepcya porozumienia.**

**Gra p. Sikorskiego na konserwatystów poznańskich, zgrupowanych w stronnictwie rolniczem, trwała od samego początku Sejmu.**

P. Witos odbył dziś naradę z p. Moraczewskim, Thugutem i Bartlem w sprawie programowej. Narady te do niczego nie doprowadziły.

(Red. Marsz. Trąmpczyński, którego opinię wspomina nasz korespondent, odnosi się do polskiej większości sceptycznie, nie wierząc w jej dojście do skutku. Podstawą tego sceptycyzmu jest — zdaje się — nieufność do polityki p. Witosa).

## Jasne i zdecydowane stanowisko „Piasta“.

**Kraków.** Ostatni numer „Piasta“ wypowiada **się stanowczo za koniecznością utworzenia polskiej większości sejmowej** i kończy swe uwagi następująco:

**„Narady, jakie prez. Witos, wypełniając wyraźną uchwałę klubu posłów P. S. L., przeprowadził z polskiemi stronnictwami, poświęcone były omówieniu najbardziej zasadniczych spraw państwowych i ludowych, a zmierzały do ustalenia programu prac ewentualnej większości sejmowej.**

**Rezultat tych konferencyi ujawnić się może w najbliższym czasie“.**

## Klub żydowski rozlatuje się.

**Warszawa.** (AW) Sprawozdawca parlamentarny „Kuryera Polskiego“ podaje następujące szczegóły **o różnicach i tarciach wewnątrz koła żydowskiego.** Jak wiadomo, poseł Grünbaum ustąpił z prezydyum Koła z powodu różnicy zdań między nim a pozostałymi posłami w sprawie stosunku do rządu. Większość posłów żydowskich, a więc grupa małopolska z Dr Thonem i grupa ortodoksyjna z posłem Kirchbraunem na czele, **przeciwna jest prowadzeniu przez Koło polityki opozycyjnej.** Zaś grupa posła Grünbauma uważa, że żydzi powinni swoją politykę prowadzić w **ścisłem porozumieniu z innemi mniejszościami narodowemi.** Wszystkie grupy, reprezentowane w Kole, patrzą bardzo niechętnie na istnienie tak zwanej **żydowskiej Rady narodowej**, zorganizowanej w swoim czasie przez posła Grünbauma i znajdującej się pod jego wpływem. Wśród syonistów istnieje na tem tle poważna różnica zdań. Poseł Thon pragnie pogodzić wszystkie zwaśnione grupy i utrzymać jedność Koła. W najbliższych dniach Koło żydowskie ma się zastanawiać nad dalszą polityką posłów żydowskich.

## Dziwoląg administracyjny.

**Ministerstwo rolnictwa administruje terenami naftowymi.**

**Warszawa.** (AW). Pertraktacye między ministerstwem rolnictwa a przemysłu i handlu w sprawie oddania wszystkich państwowych terenów naftowych pod administracyę ministerstwa przemysłu i handlu, dobiegają końca. Ministerstwo rolnictwa, pod zarządem którego znajdują się wspomniane tereny, wyraziło już zasadniczą swą zgodę na odnośny wniosek ministerstwa przemysłu i handlu.

## 100 miliardów na zwalczanie drożyzny.

**Warszawa.** (AW) W tych dniach złożony został przez rząd Sejmowi projekt noweli do ustawy z listopada 1920 r., upoważniającej rząd do udzielania **gwarancyi pożyczkom miejskim, przeznaczonym na walkę z drożyzną.** Dotychczas mógł rząd udzielić gwarancyi do wysokości 400 milionów, **obecnie chodzi o zwiększenie tej gwarancyi do 100 miliardów.** W sprawie tej w przyszłym tygodniu prezydyum Związku miast urządza konferencyę z przywódcami stronnictw sejmowych. Sprawa ta ma **doniosłe znaczenie dla naszych miast.**

## Zdemaskowanie kreciej roboty.

**Toruń.** (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołała wśród ludności wiadomość, że władze polskie są w posiadaniu dokumentów stwierdzających **rozległe i ścisłe stosunki miejscowego konsulatu niemieckiego z organizacyami Deutschbundu w całem państwie a na Pomorzu w szczególności.** Z dokumentów tych wynika, że konsulat niemiecki **kierował wszystkiemi akcyami** okręgowych organizacyi Deutschbundu, a przedewszystkiem sprawą opcyi obywateli niemieckich i likwidacyą niemieckich majątków **i sprzeciwiał się powrotowi Niemców do Rzeszy.** Za pośrednictwem Deutschbundu konsulat przeciwdziałał optowaniu Niemców na rzecz obywatelstwa niemieckiego i translokacyi do Niemiec.

**Warszawa.** (PAT) Pisma donoszą, że wczoraj odbyło się posiedzenie kapituły orderu Polska Odrodzona, na którem ułożono ostateczną listę odznaczeń na dzień święta narodowego 3 Maja.

## Sekwestr cukru.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w naczelnym komisaryacie walki z lichwą opracowuje się projekt ustawy w sprawie sekwestru cukru. Projekt będzie w krótkim czasie wniesiony do Sejmu.

### POMOC RZĄDU DLA WSPÓŁDZIELNI URZĘDNICZYCH.

Warszawa. (PAT). Do laski marszałkowskiej Sejmu, Ministerstwo skarbu nadesłało dwa projekty ustaw: 1) Projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia współdzielniom pracowników państwowych pomocy finansowej, 2) projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia gwarancyi finansowej do wysokości 100 miliardów marek.

### UPROSZCZONA KOMUNIKACYA Z WILNEM.

Warszawa. (PAT) Pisma donoszą, że most na Niemnie pod Grodnem jest już wykończony. Próba mostu odbędzie się dnia 16 b. m., urzędowe objęcie z końcem przyszłego tygodnia, a z dniem 1 maja będzie otwarta bezpośrednia komnikacya z Wilnem.

## Stracenie bandytów lubelskich.

Warszawa. (Tel. wł.). Prezydent Rzeczypospolitej nie ułaskawił bandytów Prybego i Gruszki, którzy apelowali do niego o ułaskawienie, wskutek tego we środę rano dokonano na nich wyroku stracenia w Lublinie.

## Zaburzenia religijne w Rosyi.

### KRWAWE PROCESY PRZECIW KSIĘŻOM MSZCZĄ SIĘ NA SOWIETACH.

Warszawa. (Tel. wł.). W różnych stronach Rosyi sowieckiej doszło do zaburzeń na tle religijnem. Czerwona armia była zmuszona użyć broni, ale sama także poniosła straty. Nie jest jeszcze wiadomem, czy demonstracye te wynikły na tle zamordowania ks. Butkiewicza, czy też na tle procesu patryarchy Tichona. W każdym razie proces Tichona, który miał się zacząć dnia 11 b. m. został odroczony na kilka dni. Nowego terminu dotąd nie ustalono.

## W Kłajpedzie krwawe starcia.

Warszawa. (Telef. wł.) Rokowania w sprawie zakończenia strajku w Kłajpedzie natrafiają na trudności. We wtorek strajk trwał dalej, a wojsko litewskie zmusiło część strajkujących do podjęcia pracy. Wieczorem przyszło do nowych krwawych starć. Wojska litewskie strzelały do mieszkańców.

## Porażka rządu angielskiego w parlamencie

Wiedeń. (AW). Wedle doniesień z Londynu, rząd angielski doznał wczoraj w Izbie niższej ciężkiej porażki. Rozchodziło się o kwestyę dość podrzędnej wagi, mianowicie o zatrudnienie wysłużonych żołnierzy w służbie cywilnej. Stronnictwo robotnicze przy tej sposobności bardzo ostro atakowało rząd, poczem przy głosowaniu nad jedną kwestyą czysto technicznej natury upadł wniosek rządowy, który odrzucony został 145 przeciw 137 głosom. Członkowie stronnictwa robotniczego po owem głosowaniu domagali się bardzo stanowczo dymisyi gabinetu, poczem przerwano posiedzenie. W kołach rządowych sądzą, że gabinet do dymisyi się nie poda i jeszcze raz przedłoży w Izbie odrzucony wniosek.

Londyn. (PAT) Reuter. Porażkę rządu tłumaczą niezręcznością t. zw. „naganiaczy“, którzy, w przekonaniu, że wieczorem nie będzie żadnego ważniejszego głosowania, dali posłom partyi rządowej do zrozumienia, że ich obecność w Izbie nie jest bezwarunkowo konieczna.

## Paroksyzm strachu w Berlinie i Moskwie

Warszawa. (Tel. wł.). Zarówno Berlin jak i Moskwa zaczęły nową edycyę alarmów wojennych o rzekomych przygotowaniach Polski do wojny. Asumpt do tych nowych wersyi, w których prasa berlińska powołuje się na Moskwę i naodwrót, dał pobyt gen. Le Ronda w Polsce. Cóż dopiero będzie, gdy przyjedzie marsz. Foch i gen. Weygand!

## Wspólny front koalicyi wobec Niemiec.

### PRZED WYSŁANIEM OSTATECZNEGO ULTIMATUM.

Berlin. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg.“ donosi z Paryża ze strony dyplomatycznej, że obecnie odbywa się bardzo żywa wymiana zdań między Paryżem, Londynem, Rzymem i Brukselą, która uważana jest za przygotowanie do konferencyi piątkowej w Paryżu, a także za pierwszy krok do poruszenia całości zagadnienia reparacyjnego na wspólnym froncie koalicyjnym.

Warszawa. (Tel. wł.). Berlińskie dzienniki donoszą z Paryża, że w najbliższym czasie zostanie wystosowane do Niemiec ostateczne ultimatum w sprawie odszkodowań. Gdyby Niemcy uchylały się od tego, ma być zarządzona natychmiastowa blokada Hamburga i Bremy przez wojenną flotę francuską i belgijską.

## Projekt odłączenia Nadrenii od Prus.

Londyn. (AW). „Wenning Standard“ publikuje artykuł, pochodzący z miarodajnego źródła dyplomatycznego, który między innymi stwierdza, że Francuzi są najwidoczniej zdecydowani zrezygnować ze wszystkich pretensyi do prawego brzegu Renu, życzą sobie jednak, aby terytorya na lewym brzegu Renu odłączono od Prus i utworzono z nich odrębne państwo, należące do Rzeszy niemieckiej. Francya zgodziłaby się ewentualnie na zmniejszenie długu reparacyjnego, ale zażądałaby bezpośredniej kontroli nad zagłębiem Saary i nad kolejami nadreńskiemi.

Gdyby okupacya zagłębia nie wystarczyła, by zmusić Niemcy do przyjęcia tych żądań, w takim razie — zdaniem wspomnianego dziennika — Francya w czerwcu użyłaby środków o wiele surowszych i zajęłaby cały szereg ważnych punktów kolejowych w Niemczech, aby w ten sposób sparaliżować cały niemiecki ruch kolejowy.

### ZNAKOMITE WYNIKI ODBUDOWY FRANCYI.

Paryż. (AW). Francuskie Ministerjum dla oswobodzonych terytoryów ogłasza statystykę o stanie odbudowy z dnia 1 stycznia b. r. Z 741.993 zburzonych domów zdołano już wznieść 553.977. Z ogólnej liczby 4,690.183 mieszkańców, którzy zmuszeni byli swoje siedziby opuścić, powróciło do tego czasu 4,070.970 osób. Na 3,306.350 hektarów zdewastowanej ziemi uprawiono dotąd 1,923.479 hektarów. W tym celu użyto około 280.102.300 metrów kubicznych ziemi dla zasypania rowów strzeleckich. Usunięto 287.218 metrów kwadratowych drutu kolczastego, prócz tego unieszkodliwiono 1.035.200 niceksplodowanych granatów. Ze zniszczonych 22.900 fabryk jest już czynnych 19.967, oraz na ogólną liczbę 58.967 kilometrów dróg odbudowano 32.650.

## Jugosławia państwem federacyjnem

Warszawa. (Tel. wł.). „Giornale Italia“ podaje wiadomość o zapowiedziach Pasicza, że konstytucya Jugosławii ma być zmieniona a nowy projekt konstytucyi przewiduje 4 autonomiczne kraje Jugosławii, mianowicie: Starą Serbię, Chorwacyę, Sławonię i Banat.

### ZAKAZ SPRZEDAŻY ABSYNTU W NIEMCZECH

Berlin. (PAT) Sejm Rzeszy odbył wczoraj pierwsze po feryach posiedzenie i po przemówieniu prezydenta Loebego, przyjął w trzeciem czytaniu projekt ustawy, zakazującej sprzedaży absyntu. Poza tem sejm przyjął układ, zawarty między Niemcami a Danią w sprawie regulacyi komunikacyi napowietrznej.

## Wiadomości gospodarcze.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów. (PAT) Na giełdzie skromne obroty w owsie doborowym po 145.000 loco Uhnów, w życie po 140.000 loco Jezierzany i Piłatkowce. Na rynku ożywione obroty w zbożu z natychmiastowem załadowaniem, celem wyzyskania bieżących taryf przewozowych, wskutek czego ceny kształtują się silnie zwyżkowo. Popyt za zbożem twardem i owsem dobrej jakości, przy niewystarczającej podaży, z powodu rozpoczęcia robót polnych. Tendencya silna. Usposobienie bardzo ożywione.

## WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 11 kwietnia 1923 r. L. 89

| | ofiarow. | żądano | transak. |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Dolary St. Zj. | 41.000 | 41.000 | 42.600 |
| „ kanadyjskie | —.— | —.— | —.— |
| Funty szterlingi | 195.000 | 202 000 | —.— |
| Floreny holenderskie | 16 400 | 17.000 | —.— |
| Franki francuskie | 2 700 | 2.850 | —.00 |
| „ belgijskie | 2 ·07 | 2 500 | —.— |
| „ szwajcarskie | 7 700 | 7.700 | —.— |
| Liry włoskie | 2.050 | 2.150 | —.— |
| Lei rumuńskie | —.— | —.— | —.— |
| Dynary | —.— | —.— | —.— |
| Korony szwedzkie | —.— | —.— | —.— |
| „ duńskie | —.— | —.— | —.— |
| „ norweskie | —.— | —.— | —.— |
| Marki niemieckie | 1·80 | 2.10 | —.— |
| Korony austryackie | 0·57 | 0·63 | —.— |
| „ czecho-słowackie | 1 200 | 1.300 | —.— |
| „ węgierskie | —.— | —.— | —.— |
| **Papiery państwowe:** | | | |
| 4% poż. prem. z 1920 (za szt.) »Miljon.« | —.— | —.— | —.— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Polski Bank Przemysłowy I—VIII | 5000·— | 5800·— | 5 100 |
| Bank Hipoteczny I—VIII | 3500 — | 4400 — | 3 600 |
| „ Małopolski | 4200 — | 4300 — | 4.500 |
| Ziemski Bank Kredytowy I—IX | 1800 — | 2000·— | —.— |
| Powszechny Bank Kredytowy I—V. | 2000 — | 2500·— | —.— |
| Akc. Bank Związkowy I—VII. | 750· | 850.— | —.— |
| Bank Komercjalny I—IV | 1.400 | 1 600 | —.— |
| Bank Handlowy w Warszawie | —.— | —.— | —.— |
| Bank Kredytowy w Warszawie | 17 000 | 19 000 | —.— |
| Bank Związku Spółek Zarobkow. | 32.000 | 30 000 | —.— |
| Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut | 500 | 600·— | —.— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —.— | —.— | —.— |
| „Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym. | —.— | —.— | —.— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.** | | | |
| Polskie Tow. handlowe (PTH) I—V. | 4.700 | 5 700 | 4.500 |
| Hilber Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski | —.— | —.— | —.— |
| Handlowa Spółka akc. „Impex“ | 560.— | 600 — | 580·— |
| „Pharma“ (Mag. B. Jaworniski) I-II. | 23·000 | 28.000 | 24.750 |
| „Polski Glob“ Tow. transport.-handl. | 1.200 | 1.700 | 1.560 |
| C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań. | —.— | —.— | —.— |
| »Wawel« Sped. Tran.-handl. Poznań. | —.— | —.— | —.— |
| Żegluga Polska | 2.100 | 2.500 | —.— |
| Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi. | —.— | —.— | —.— |
| Kieleniewski | 120·000 | 130·000 | 128 000 |
| Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em. | 30·000 | 35 000 | 31 000 |
| „Autometer“ fabryka samochodów | 5 000 | 5 500 | 5.500 |
| H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań | 120·000 | 130·000 | 124.560 |
| Potęga Tow. pol. fabr. huty żel. | —.— | —.— | —.— |
| „Lomiesz“ fabryki maszyn roln. | —.— | —.— | —.— |
| Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. dom | 33 000 | 38 000 | 34.000 |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk“ | 10.000 | 15.000 | 12.000 |
| Huta żelazna, Kraków | —.— | —.— | —.— |
| W. Kucharski fabr. wyr. metal. | —.— | —.— | —.— |
| Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj. | —.— | —.— | —.— |
| Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa. | —.— | —.— | —.— |
| „Górka“ fabryka cementu | 78 000 | 78·000 | 74 000 |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 77 000 | 81.000 | 78·000 |
| „Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz. | 38.000 | 43.000 | 40.000 |
| Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn. | —.— | —.— | —.— |
| Karpackie Towarzystwo naftowe | —.— | —.— | —.— |
| Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“ | —.— | —.— | —.— |
| A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto) | —.— | —.— | —.— |
| Polska Nafta | 18 000 | 20.000 | 19.500 |
| Olkes' I—I.V. | —.— | —.— | —.— |
| „Cezet“ Powszechne zakłady budowl. | 8 600 | 10 000 | 9.000 |
| Strug | 7.500 | 8 500 | 8 000 |
| Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini | 38 000 | 43.000 | —.— |
| „Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyek. | 20.000 | 25 000 | 22·000 |
| Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie | 65.400 | 72 900 | 67 000 |
| Fabryka porcelany w Ćmielowie. | —.— | —.— | 32.000 |
| Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy | 7 000 | 9.000 | 7.700 |
| Zakłady Przem. i Wydaw. »Kyngraf« | —.00 | —.— | —.— |
| S. W. Niemojewski | 20.000 | 25 000 | 00 00 |
| Fabryka kapeluszy w Myślenicach | 5.000 | 6.000 | —.— |
| Zakłady mech. »Ursus« w Warszawie | —.— | —.— | —.— |

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.02.60, Holandya 214.30, Nowy Jork 547.50, Londyn 25.50, Paryż 36.50, Medyolan 27.22, Praga 6.32.50, Budapeszt 012, Belgrad 5.47.50, Sofia 4.15, Warszawa 0.01.50 Wiedeń 000.76.50, austr. korona stemplowana 000.77.

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 42.500, 42.600, 42.550, sprzedaż 42.760, kupno 42.340, marki niemieckie 2.01.

## NADESŁANE

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wyrazili nam serdeczne współczucie z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci ś. p. Romana Muranyego, oraz oddali Mu ostatnią posługę, a w szczególności Przewiel. Duchowieństwu, Prezydyum i Radzie miasta Krakowa, Towarzystwu Strzeleckiemu, Zarządowi Ochronki SS. Felicyanek w Grzegórzkach, Cechowi Stolarzy, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym, oraz Robotnikom fabryki tak obecnie tam zajętym, jak i tym, którzy już od lat przenieśli się do innych zakładów, a odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składamy na tem miejscu najszczersze podziękowanie. Takież podziękowanie składamy Panowi L. Schneidrowi za troskliwą opiekę podczas choroby Zmarłego.

342) Rodzina.

# Mały fejleton.

## DO CZEGO SŁUŻĄ BANKI?

Odpowiedź na to pytanie zdaje się być bardzo łatwą, odnośnie do naszych stosunków. Ale nie wszędzie jest taksamo.

Banki np. angielskie nie mają wprawdzie tyle subjekcyi, co nasze, z liczeniem stosów bezwartościowej monety papierowej, ale bywają obarczane najróżnorodniejszemi sprawami i komisami ze strony swoich klientów.

Pewien bankowiec angielski opowiada w jednym z londyńskich dzienników, że anglo-indyjscy klienci banku, w którym pracuje, powierzają tej instytucyi rozmaite sprawy, nie mające nic wspólnego z jej zadaniem. I tak zasięgają przez bank wiadomości o szkołach w Anglii, o mieszkaniach w Londynie i o rozmaitych innych tego rodzaju sprawach gospodarczych.

Wiele znów banków załatwia dla swych klientów, zamieszkałych w rozlicznych dominiach angielskich, wypłatę pensyj miesięcznych dla ich synów, bawiących na studjach uniwersyteckich w Anglii. Ci klienci proszą przytem bank, aby dawał baczenie na konduitę ich syna i zdawał im z niej sprawę.

Zdarza się często, że stały klient banku jakiegoś nagle zapotrzebuje pieniędzy. Zwraca się więc doń z prośbą o pośredniczenie w sprzedaży nadesłanych mu przedmiotów tego rodzaju, jak np. osobliwy zbiór marek pocztowych, starej porcelany i t. p.

Ludzie, mieszkający w oddalonych koloniach, muszą mieć dla pozbywania produktów rolnych kogoś zaufanego w metropolii, którym bywa najczęściej jakaś instytucja finansowa. Dlatego też wielkie partye zboża z Kanady lub Australii przechodzą bardzo często przez ręce bankierów londyńskich.

Niedawno temu jeden z banków londyńskich znalazł się w posiadaniu wielkiej partyi dzikich zwierząt podzwrotnikowych, przysłanych dla pewnej menażeryi. Ponieważ jednak menażerya ta w międzyczasie zbankrutowała — przeto ów bank, ratując swego klienta, który zwierzęta przysłał, musiał zająć się sprzedażą licytacyjną lwów, lampartów, słoniów i strusiów, choć nie leżało to wcale w zakresie zwykłych jego interesów.

## NOWE ZDOBYCZE CHIRURGII.

Pewien młody człowiek, któremu na wojnie wybuch granatu wyrwał część twarzy, dzięki zabiegom chirurgów posiada obecnie twarz jak inni ludzie, na której widać zaledwie parę blizn nieznacznych. Żołnierz ów spędził 4 lata w szpitalu w Cardiff, gdzie doktorzy zoperowali mu najpierw nos, a potem wargę górną. Następnie otrzymał sztuczne szczęki, a na ostatku wszczepiono mu na górną wargę kawałek skóry z pod brody. Młodzieniec ten jest bardzo zadowolony ze swojej nowej twarzy i cieszy się bujnym wąsem, który doskonale uzupełnia jego odbudowaną fizjognomię.

## SAMOBÓJSTWA W AMERYCE.

Prasa amerykańska wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu wzrastającej w sposób zastraszający epidemii samobójstw wśród mieszkańców Stanow Zjednoczonych.

I tak, w roku ubiegłym odebrało sobie tam życie 13.530 osób! Dalszym zaś powodem zaniepokojenia jest wzrost liczby samobójstw osób nieletnich. Liczba ta wynosiła w roku 1921 osób 477, a w roku 1922 podniosła się do 900.

Osobliwymi są nieraz motywy tych ostatnich samobójstw. Pewien młodzieniec, np. zamierzając odebrać sobie życie, napisał na kartce: „Zabijam się dla przyjemności", a jakaś 17-letnia samobójczyni zostawiła kartkę, na której było tylko to zdanie: „Pragnę doznać nowej sensacji".

Ze względu na ten stan rzeczy zawiązała się w Stanach Zjednoczonych liga, nosząca wiele mówiącą nazwę: „Ratujcie życie!" Prezydent jej, Dr Warren, sądzi, że jedną z przyczyn, jakie wpływają na zwiększenie się liczby samobójstw wśród nieletnich, jest zawieranie przez nich małżeństw. Wedle danych, jakie udało mu się zebrać w roku bieżącym, istnieje w Stanach Zjedn. 12.000 małżeństw, w których żona liczy zaledwie lat 15 i 1.600 takich, w których mąż liczy także dopiero lat 15.



MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

# Miasto światłości.

29 **Powieść z dni przyszłych.**

Szaruga trwożnie zniżył głos:

— Nie pytam się o twoje zamiary i cele... Skorzystaj z usług tamtych ludzi, jeśli mogą ci okazać się przydatni. Nie wiem dlaczego ulegam wrażeniu, że los przywiódł cię do naszego miasta i że nieuchronna konieczność jest w tem, co uczynisz. Nie mów tego jednak tak głośno, gdyż pozorną jest pobłażliwość Rady Magów i mógłby cię spotkać los „człowieka bez nazwiska".

— Co stało się z nim?

Inżynier zaśmiał się sucho:

— Nie pierwszy on przepada tak bez wieści. Są u nas wampiry, co wysysają krew, nie dla zbrodniczych, osobistych celów, jednak nie sądź tak — dla dobra publicznego! Lepiej jednak, byś nie wiedział o tem. Spójrz raczej na najpiękniejszą z naszych kobiet. Wchodzi właśnie. Ale pamiętaj o tem, iż i tutaj nie wolno starać ci się o miłość, a szczęśliwym byłbyś, jeżelibyś zdołał wzbudzić — pożądanie.

Wchodziła Maja strojna i świetna. Kolorowe światła padały na jej twarz patrycyuszki, spadziste ramiona, linię ciała smukłą i spleciony w węzeł włosy.

Oczy jej spojrzały dłużej na piękną, śmiałą twarz młodzieńca. W oczach tych można było wyczytać coś więcej niż przypomnienie go sobie, więcej niż zwykłe przypatrywanie się, więcej niż ciekawość. Wzrok ten spoczął na Andrzeju przez ledwo jedno mgnienie oka, a owiał go zarazem zapachem kwiatów i ogarnął rozkosznem upojeniem, nieznanem do tej pory.

— A jednak zdaje mi się, że kobieta ta umiałaby pokochać...

— Spytaj o to Izego... To jedno wydaje mi się, iż jest to kobieta, która umie pragnąć! Niełatwo ona wybiera pierwszego kochanka, ale, jeśli chcesz, spróbuj nim zostać, gdyż klnę się, iż jesteś jedynym, któremu oddałbym bez zazdrości i żalu ostatnią dziewczynę w Mieście Światłości.

— Z kim przyszła?

— Z Wolfsonem, dyrektorem opieki społecznej i Bumarą, nazwanym astronomem, który chełpi się, że odkrył przez swój nowy teleskop dowody istnienia ludzi na Wenerze.

Andrzej przypomniał sobie słowa, posłyszane na wieczorze u Dra Magneta. Czyżby wyrzekła je ona, „najmłodsze dziecko miasta". Ona, ta w delikatnej jak mgła sukni, spływającej z greckich ramion? Ten srebrny cień, który przypłynął doń, szepnął i odbiegł.

— Czy moglibyśmy podejść do nich?

— Chodź ze mną! Lubi otoczenie mężczyzn i lubi grać. Kto wie, może i zwyciężysz w grze!

W tej chwili orkiestra odezwała się znowu, i zwyczajem, który istniał przed setkami lat, a teraz wprowadzony był znowu, kilka par poczęło tańczyć pomiędzy stolikami. Gibka postać Maji posunęła się również w krąg rytmicznych, otulona ramionami Wolfsona. Andrzej wstał, jak uczynili to inni, by patrzeć się swobodniej. Twarz jego pobladła z lekka i zacisnął silnie wargi. Dziewczyna śmiała się, patrząc w tej chwili już tylko na swego tancerza. Woli wydało się, że w ogólnym zgiełku słyszy szelest jej szat i że czuje dotknięcie jej dłoni, która ściskała rękę rudego Wolfsona. Myśl o tem burzyła w nim krew i sprawiała mu cierpienie. Nie wiedział sam, co dzieje się z nim? Zazdrościł!

Oczekując na powrót tańczących, przybliżyli się do Bumary.

XXXIII.

Były chwile, gdy Andrzej zostawał sam w ogromnej sali bibliotecznej.

Od roku niemal już przebywał w cudownem mieście, nauczył się przez ten czas wiele, zapoznał z dziełami filozofów. Zachował wśród tego świeżość pragnień i trwałość dążenia, choć często teraz spotykał nieprzewidziane trudności. Nie wszędzie znalazł towarzyszy tak gorliwych i życzliwych, jakimi okazał się Szaruga. W innych halach maszyn obchodzono się z nim niechętnie, oburzano, gdy pomysłami swemi próbował pokonać leniwą nieporadność. Niemal siłą musiał wdzierać się w zamknięte części składów. Objaśniano go umyślnie mylnie, ciesząc się, że przenikliwość jego zdołano w błąd wprowadzić. Im bardziej zazdroszczono mu i obawiano go się, tem chętniej okazywano mu własną wyższość, a natychmiast po odejściu słano skargi nań do Rady Magów. Mimo to zdołał dokonać już niejednej rzeczy użytecznej, a w wolnych godzinach przebywał w bibliotece i archiwach, przeglądając wszystkie książki i rękopisy z czasów Nella, spodziewając się, iż wśród pożółkłych ich kartek może ukrywać się tajemnica wiedzy znakomitego wynalazcy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Polski Bank Przemysłowy we Lwowie.

## Zaproszenie do wykonania prawa poboru:

**Uchwałą Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 20. stycznia 1923 r. postanowiono podwyższyć kapitał akcyjny Polskiego Banku Przemysłowego**

## z Mp. 1.050,000.000·- na Mp. 2.520,000.000·-

**czyli o Mp. 1.470,000.000·— przez wydanie sztuk 5,250.000 akcji po Mp. 280·— imiennej wartości na okaziciela opiewających, — przyczem upoważniono Radę Zawiadowczą po myśli § 44. statutu do ustalenia wszystkich warunków emisji. Po uzyskaniu zezwolenia Ministerstwa Skarbu — w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu reskryptem z dnia 28. lutego 1923 r. L. DK/613/III. rozpisuje się niniejszem**

# SUBSKRYPCJĘ

## na IX. emisję na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo poboru 1 nowej akcji na 1 akcję ośmiu poprzednich emisyj.
2) Prawo poboru zgłoszone i wykonane być musi najpóźniej do 15-go maja 1923 r. pod rygorem utraty tego prawa.
3) Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4) Kurs emisyjny dla dotychczasowych akcjonarjuszów wynosi Mp. 1.500·— z doliczeniem Mp. 250·— na koszta konfekcji za akcję. Ponadto należy uiścić od powyższej kwoty 6%-owej odsetki za czas od 1. stycznia 1923 do dnia wpłaty oraz 3% podatku giełdowego. — Odsetki ryczałtuje się dla wpłat uskutecznionych w przeciągu kwietnia b. r. na Mp. 40·— zaś dla wpłat późniejszych na Mp. 50·— od akcji.
5) Nierozebrane akcje przydzieli Rada Zawiadowcza według swobodnego uznania nowonabywcom po kursie Mp. 1.750·— za akcję, z doliczeniem Mp. 250·— na koszta konfekcji, tudzież wymienionych w punkcie 4-tym należytości.
6) Termin dla zgłoszenia sybskrypcji przez nowonabywców upływa również z dniem 15. maja 1923. W razie nieprzydzielenia akcji zwróci się wpłacone kwoty wraz z 7%-owemi odsetkami od dnia wpłaty.
7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku od dnia 1. stycznia 1923.
8) Zgłoszenia przyjmują:

**Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, oraz wszystkie jego oddziały.**
**Śląski Bank Przemysłowy w Bielsku, oraz jego filje w Cieszynie i Katowicach.**
**Dolno-Austrjackie Towarzystwo Eskontowe we Wiedniu — i Austro-Polski Bank we Wiedniu.**

340



Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Perka.